

Reprinty „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7  **ORLEN**

Partner wydania

Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

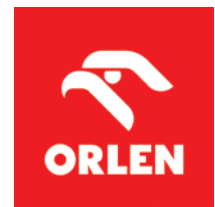
ARTYKUL

Energa
GRUPA ORLEN

Artystyczna wieś Sulęcyno ▶ Str. 8

Sport w szkole z ORLENEM

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 784 | 29.09.2023 r. ISSN 2544-2864

Dlaczego nie zagłosuję na Tuska?

Krzysztof Wyszowski, założyciel WZZ Wybrzeża w I. 70, uczestnik Sierpnia '80, członek KLD w Gdańsku:

Kiedyś myślałem, że znam „Donka” od Sierpnia '80, ale dopiero po latach zrozumiałem, że nigdy go nie znałem. Okazało się, że Służba Bezpieczeństwa dała mu „czapkę niewidkę” tak ściśle przylegającą mu do twarzy, że gdy wszystkich antykomunistów rejestrowano i poddawano represjom, to on pozostawał niewidzialny i zatrzymano go tylko raz w życiu 22 lipca 1983 r., gdy ja po ucieczce z internowania ukrywałem się, a on przyszedł na spotkanie ze mną.

Wtedy to przegapiłem i dopiero jego rola organizatora „nocy teczek” uświadomiła mi jak mocno musi być związany z SB, skoro obrzuciła go taką

furą pieniędzy, że starczyło na założenie partii deprawującej polskie życie politycznej.

Kiedy Tusk zajmował się ułatwianiem koncesji na import piwa i „organizowaniem” brudnej forsy od finansującego go agenta SB, Dziennik Bałtycki opublikował wywiad z Donaldem Tuskiem pod tytułem, który go trafnie opisuje: „Macher z zaplecza”. Później zaczął też brać forsy od Niemców i zrobił karierę na apostazji.

Dziś ten macher już jawnie reprezentuje jednocześnie Niemcy i stary po-esbecki układ i tylko żal, że zawodowy oszust udający polskiego patriotę nadal znajduje w Polsce tyłu naiwnych!

Prof. Domański: Agresję inicjuje opozycja



Kto ma największe szanse na wygraną w najbliższych wyborach parlamentarnych, czy czeka nas rząd koalicyjny, program wyborczy czy niszczenie przeciwnika będą skuteczniejsze w walce, czy czeka nas jeszcze jakiś wyborczy „granat” - o tym w rozmowie z Profesorem Henrykiem Domańskim, socjologiem, członkiem Polskiej Akademii Nauk

▶ Str. 4



Posterunek Straszyn

Stosunki polsko-ukraińskie przeżywają dość poważny kryzys. Niewiele w tym jest jednak winy naszego rządu. Wypowiedź prezydenta Zelenskiego insynuująca granie Polski w

spektaklu Putina i zarzucanie fałszywej solidarności oraz jego deklaracja o konieczności stałej obecności Niemiec w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, może być swoistym „czarnym łabędziem” dla dotychczasowych, szczególnie bliskich stosunków, z jakimi mieliśmy do czynienia po wybuchu wojny moskiewsko – ukraińskiej. Gdy do tego doda się ostentacyjne wyjście Zeleńskiego w trakcie wystąpienia prezydenta Dudy na forum ONZ powstaje pytanie: czy jest to konsekwencją konfliktu dotyczącego embarga polskiego na import ukraińskiego zboża, czy też jest to efekt trwającej od dłuższego czasu reorientacji polityki ukraińskiej, w której jej głównym gwarantem bezpieczeństwa mają być Niemcy? – co sugerowała doświadczona korespondentka TVP w Brukseli Dominika Cosic. Powiedziałbym nie do końca. Jak zwykle w polityce, także i w tym przypadku, złożyło się na to kilka czynników. Jeśli przyjrzymy się komentarzom w ukraińskich mediach dotyczącym obecnego sporu, którego oficjalną przyczyną jest ukraińskie zboże, to są one niejedno-

znaczne. W sieciach społecznościowych pojawiło się wiele głosów krytycznych, co do postępowania Kijowa. Jeden z największych oligarchów rolnych Oleg Bachmatiuk, którego aktywa są skoncentrowane w agrarnej grupie „Ukrlandfarming”, będącej jednym z największych agroholdingów posiadającym 670 000 hektarów powierzchni rolnej, jest obecnie poszukiwany listem gończym pod zarzutem korupcji. W rzeczywistości państwo ukraińskie nie ma prawie żadnej hrywny z handlu zbożem prowadzonym przez prywatne,

Własną pracę własnymi potargać rękoma

często zagraniczne holdingi. To o co tak naprawdę chodzi? Zbliżają się wybory, które miały odbyć się jesienią tego roku, ale zostały przełożone z powodu działań wojennych na rok 2024. Wśród kijowskich polityków istnieje stosunkowo silna frakcja opowiadająca się za pokojem i oddaniem terenów zagarniętych przez Moskali w 2014 roku. Argumentują

swoją postawę brakiem wyraźnych sukcesów na froncie i zmęczeniem wojną społeczeństwa. A skoro tak to trzeba dać coś w zamian. I teoretycznie miałyby to być uruchomienie szybkiej ścieżki na drodze wejścia do Unii Europejskiej z pomocą Niemiec i Francji. Warunkiem stawianym przez Berlin jest ponoć pomoc w wyborach polskiej opozycji poprzez krytykę obecnego rządu RP. Biorąc pod uwagę realia Zelenski i jego akolici są w kompletnym błędzie. Jak do tej pory doczekał się za zmianę swojej postawy reprimendy w Waszyngtonie (odwołał jego występ przed Kongresem i powołano amerykańskiego inspektora, który ma sprawdzić realizację dostaw uzbrojenia) i jakby tego było mało skompromitował się jeszcze w kanadyjskim parlamencie oklaskiwaniem 92-letniego weterana zbrodniczej formacji, jaką była SS Galizien. Jak na razie widać, że coś dotarło do kijowskich realpolitikierów, bo wszczęto rozmowy z Polską o zbożu, które wg relacji idą po naszej myśli. Zobaczymy czy Kijów wycofa skargę złożoną na Polskę do WTO? Tak czy inaczej strat wizerunkowych wśród spontanicznie pozytywnie nastawionego do Ukrainy polskiego społeczeństwa nie da się szybko odrobić, a Kijów musi w swoich kalkulacjach pamiętać, że my bez nich damy sobie radę, a oni bez nas nie! Postawę Zeleńskiego i polityków w Kijowie trafnie scharakteryzował w „Potopie” ks. Janusz Radziwiłł, który na łożu śmierci wypowiedział pamiętne słowa: „Własną pracę własnymi rękoma potargać!”.

Andrzej Potocki

F(ig)raszka

Wolna niedziela jak czuły
plaster
To antidotum na nasz
rollercoaster
I przypomina ojcu i matce
Aby nie tyrać jak chomik w
klatce
Lepiej do lasu pobiec z
chalupy
Niż odpoczywać robiąc
zakupy

Liczbka

3 800 zł

honorarium prelegenta
podczas Gdańskiego
Tygodnia Demokracji płatne
z budżetu gminy

16 125 zł

płatność z kasy Gdańska dla
ECS za debaty o demokracji

53 000 zł

koszt usługi szkoleniowej
w hotelu pod Gdańskiem
płatny z budżetu Wydziału
Rozwoju Społecznego

Cytat tygodnia

- Możemy o rotmistrzu Pileckim mówić jak o bohaterze. Pilecki jest na ustach i literatów i dziennikarzy z całego świata i to będzie u nas w tym roku również obecny akcent - Arkadiusz GOŁĘBIEWSKI, dyrektor gdańskiego festiwalu „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci” w rozmowie z red. Michałem Pacześniakiem.
- Armia ma bronić granic. Nie naruszalności, integralności terytorium, a granic(...) To był plan nie tylko oddania połowy Polski, ale oddania całej Polski - prof. Piotr GROCHMAŁSKI (ASW) o planie koalicji PO-PSL obrony Polski na linii Wisły w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Kultura zachodu - miliony w szpitalu Struka

Do Radia Gdańsk zawiązał Dariusz Kostrzewa, prezes koncernu medycznego "Copernicus". Spółka szpitalna, którą kieruje, powstała 10 lat temu na mocy przepisów o komercjalizacji placówek medycznych, którą rząd Tuska i Kopacz wprowadził, przekonując, że szpital w rejestrze handlowym jest lepszy niż szpital w zasobie publicznym.

Prezes D. Kostrzewa chwalił publicznie marszałka Mieczysława Emila Struka, b. "towarzyszka naczelnika Jastarni", który jak robot da Vinci nawigował tą pierwszą pionierską operacją zamiany leczenia w sprzedaż "asortymentu usług" medycznych, jak to ujął lider liberałów Donald Tusk. Prezes Kostrzewa tym i tamym malkontentem wytknęła ignorancję, bo komercjalizacji nie odróżniali od prywatyzacji. Nie brak było też niegodziwców, którzy głosili, że za leczenie trzeba będzie płacić.

Z cennika "usług", który prezes wywiesza wynika, że za adenotomię, usunięcie migdałka u dziecka, a dzieci są pod szczególną ochroną Konstytucji RP, art. 68, p. 3, ma kosztować 6 tys. złotych. Siedem takich zabiegów "sprzedanych" w miesiącu

prawie pozwala wypłacić prezesowi Kostrzewie 37 835 złotych wynagrodzenia. Lub 2 wycięcia ślinianki i jedna adenotomia. Mogą być też dwie resekcje guza wątroby u dziecka plus jakaś laparoscopia, np. przepukliny. Gdy uda się sprzedać reperację skoliozy, rachunek może opiewać na 55 tys. złotych, co przy okazji wystarczy na pensje 4 członków rady nadzorczej. Wśród nich poprzednik M. Struka, b. marszałek Jan Zarębski, przedsiębiorca pozamedyczny.

Dziś prezes mówi, że spółka marszałka jest na plusie, choć plus byłby lepszy, gdyby nie konkurencja medyków z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i lice wyceny "sprzedaży usług" kontraktowanych z pieniędzmi podatników przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Mimo tych trudności prezes na pracę i płacę nie może narzekać - jest na grubym plusie.

W ciągu drugiej 5. latki "Copernicusa" pokwitował 1,98 mln złotych - od 357 tys. zł w 2018 do 454 024 w 2022. A wcześniej też biedy nie było, bo w dwóch latach wcześniejszych zainkasował łącznie 0,55 mln zł.

Zaaplikowana pacjentom przez Jolantę Sobierańską-Grendę szefową departamentu zdrowia u marszałka Struka, kuracja rynkowa niektórym niczego więc nie odejmuje od ust. Gdy w roku wyborczym 2019, autorka reformy, wytransferowana z urzędu do gdańskiego koncernu medycznego, skarżyła się publicznie, że "mamy koszty, więc mamy straty", i domagała się wsparcia państwowego, jej osobisty wkład w gorszy wynik fi-

nansowy spółki rada nadzorcza wyceniła na 408 tys. złotych.

Urządzić Polskę na modłę pomorską, to marzenie, z którym Donald Tusk wędruje po wsiach i miasteczkach. Niepotrzebnie tylko tai liberalne sukcesy w najbliższej okolicy. Należy oczekiwać, że pielgrzymujące po gdańskich zaułkach kandydatki do parlamentu, Barbara Nowacka i Agnieszka Pomaska, kolejne konferencje prasowe będą wystawiać w towarzystwie człowieka sukcesu polityki Tuska i Kopacz, milionera samorządowego, Dariusza Kostrzewy. W końcu w 21 tezach samorządowych ogłoszono przejęcie przez samorządy ochrony zdrowia.

Będzie wtedy prawdziwa "kultura zachodu"...

Marek Formela

Łączymy się w smutku z Olą, Kasią, Sabiną, z rodziną naszego wujka, przyjaciela, opiekuna w potrzebie. Wymiar i gwałtowność jego choroby pozbawiły nadziei...

Żegnamy

Ś.P.

BOGDANA JANICKIEGO

Pierwszego urodzonego po wojnie polskiego obywatela Sopotu.

Był spolegliwym opiekunem naszych wieloletnich więzi, symbolem domowego gniazda w Chylonii. Rodzinne losy zawsze wiodły do ogrodu Bogdana. Serdecznego, soczystego, a w chwilach ważnych, wrażliwego człowieka.

Był kustoszem pamięci o Bronce, 4.letniej siostrze, która zginęła w Potulicach w 1942 roku; przechował ją dla nas, a my zachowamy ją dla naszych dzieci.

Żal, że za rok nikt już nas nie zaprosi na świeże, czerwone, pomidory...

Żal...

Halina, Joasia, Natalia, Jacek, Marek

Personalalia

✓ Rada miasta Gdańska przyznała swoje tradycyjne nagrody - medale św. Wojciecha i księcia Mściwoja, To najważniejsze, obok tytułu Honorowego Obywatela Gdańska, wyróżnienia przyznawane przez rajców za zasługi dla Gdańska, za jego rozstawianie i działalność na rzecz tolerancji i pojednania oraz współpracy między narodami. Srebrnymi medalami św. Wojciecha wyróżniono: dr. Hab. nauk medycznych **Jacka Jassema**, muzyka **Leszka Moźdzera**, dr. Hab. **Aleksandra Halla** oraz działacza Bractwa św. Krzysztofa gdańskiego Dworu Artusa i Corps Baltica-Borussia (Prusy - red.) Danzig zu Hannover - **Gerda Dietricha Ewerta**. Natomiast medale księcia Mściwoja wręczono: dr. Hab. nauk medycznych **Januszowi Limonowi**, **Krystynie Zachwatowicz-Wajdzie**, **Tadeuszowi Zdunkowi** oraz Stowarzyszeniu Czerwonej Róży, którym kieruje b. prezes Ciechu za rządów SLD, **Ludwik Klinkosz**. Pracami kapituły, która przygotowała rekomendacje do wyróżnień kieruje przewodnicząca rady miasta, uznawana w okolicy PO za kandydatkę na prezydent miasta w przyszłym roku, **Agnieszka Owczarczak**. W jej składzie ponadto: prof. **Edmund Wittbrodt**, **Andrzej Januszajtis**, red. **Barbara Szczepuła-Ponikowska**, **Anna Czekanowicz-Drażewska**, prof. **Cezary Obracht-Prondzyński**, trener **Bogusław Kaczmarek** i b. minister kultury, prof. **Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk**, która błysnęła ostatnio popisem... kultury i wrażliwości w pogawędce z pisarzem J. Dehnelem przy okazji uroczystości uhonorowania rodziny Ulmów.

✓ Notatki z przedpola wyborczego. W Tczewie **Kazimierz Smoliński** - 2 na liście PiS do sejmu i **Tomasz Rakowski** - 4 na tej samej liście ogłosili poparcie Prawa i Sprawiedliwości dla nowego, niezależnego kandydata do senatu z okręgu 66 (pow. Tczew, Starogard, Pruszcz Gd.) - **Andrzeja Kobylarza**. Nad **Kazimierzem Janiakiem**, emerytowanym politykiem AWS, które nieoczekiwanie zrezygnował po zarejestrowaniu listy, zdaje się górować zaangażowaniem i energią co zapowiada interesującą potyczkę z kandydatem PO, **Ryszardem Świlskim**, który po odejściu z zarządu woj. pomorskiego stał się unikalnie przezroczysty. Nawet piłki nie kopie w godzinach pracy. Z kolei **Barbara Nowacka**, kandydatka PO, która jako kandydatka SLD skompromitowała się w debacie wyborczej z **Adrianem Zandbergiem**, wędruje po okolicy w parze z **Agnieszką Pomaską** i raczy publiczność pomorską lamentami o... parku narodowym w woj. świętokrzyskim!!!



GRUPA ORLEN WZMACNIA BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE POLSKI

W trosce o bezpieczeństwo i niezależność energetyczną Polaków zwiększyliśmy dostawy LNG, które obecnie są jednym z głównych źródeł zaopatrzenia Polski w gaz ziemny. W 2022 roku w terminalach im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu oraz litewskiej Kłajpedzie odebraliśmy rekordową liczbę ładunków skroplonego gazu. Rozwijamy również własną flotę gazowców, która zagwarantuje stabilność dostaw oraz wzmocni naszą pozycję na globalnym rynku LNG. Dwie jednostki w barwach naszej Grupy dostarczają już gaz do Polski.



Prof. Domański: Agresję inicjuje opozycja

Kto ma największe szanse na wygraną w najbliższych wyborach parlamentarnych, czy czeka nas rząd koalicyjny, program wyborczy czy niszczenie przeciwnika będą skuteczniejsze w walce, czy czeka nas jeszcze jakiś wyborczy „granat” - o tym w rozmowie z Profesorem Henrykiem Domańskim, socjologiem, członkiem Polskiej Akademii Nauk

Piotr Grzybowski: Panie Profesorze przed nami ostatnie, decydujące dwa tygodnie kampanii wyborczej, jak Pan ją ocenia?

Henryk Domański: Bardzo agresywna, jeżeli chodzi o występowanie polityków w mediach. Mam na myśli zarówno w TVP Info jak i TVN24. Jeśli chodzi o strategię i działania opozycji, to jest działanie intencjonalne, chodzi jej o zaognienie sytuacji i wrazenie chaosu, głównie ze strony PO. To jest jedno z głównych narzędzi walki z obozem rządzącym: żeby pokazać i przekonać społeczeństwo, że rząd nie kontroluje sytuacji, że Polska nie tylko jest w kryzysie ekonomicznym, społecznym i politycznym ale ma problem z przestrzeganiem praworządności i w stosunkach międzynarodowych, na których nam powinno zależeć. A w dodatku – nie potrafi zorganizować i zarządzać swymi informacjami. Prawdopodobnie taki instruktor został zalecony politykom opozycji, głównie Platformy Obywatelskiej, żeby atakować obóz rządzący. Polega to na nie odpowiadaniu na pytania, przerywaniu prowadzącym, powtarzanie nieprawdy. Chodzi o stworzenie poczucia destabilizacji. Nazywa się to rozbijaniem audycji, żeby wytrącić mediom publicznym możliwość krytykowania liderów PO i innych partii opozycyjnych.

- Kampania niszczenia...

Można tak powiedzieć. Kampania niszczenia przeciwnika za wszelką cenę dotyczy wszystkich sfer życia, ale przejawia się głównie w funkcjonowaniu mediów.

- Kampanię realizują politycy, ale jest przecież nakierowana do nas, wyborców. Czy ta agresja jest taka, bo my jesteśmy tacy, nie rozumiemy inaczej niż pięścią i hejtem?

- Ta agresja występuje oczywiście w różnym stopniu i na różną skalę, ale głównie u partii opozycyjnych w tym sensie, że one ją inicjują. Generalnym jej celem przedstawienie rządu w maksymalnie negatywnym świetle ona temu, żeby zdestabilizować, pokazać nieudaczników. Oczywiście nie jesteśmy jakimś barbarzyńcami, który nie



rozumieją reguł gry politycznej, ale równocześnie uczymy się jej obserwując walkę wyborczą, przez komunikację mediami i jeżeli dominują hejt i agresja, to dochodzimy do wniosku, że tak być musi. Strona przeciwna – cały czas przywołuję Platformę, bo ona się w to najsilniej angażuje – nie potrafi zaoferować nic konstruktywnego, więc pozostaje jej spolaryzowanie społeczeństwa na „lepszych” i „gorszych”. Nie jest jasne do końca, czy doradcy Donalda Tuska i on sam zdają sobie sprawę, jakie są tego konsekwencje. Wynikiem polaryzacji jest po prostu „okopanie się” obu stron.

- Jakie inne skutki niosą tego typu działania?

- Skutkiem, poza taktycznym, jest zdyskredytowanie przeciwnika w oczach swego elektoratu, z nadzieją, że może uda się przekonać o tym niezdecydowanych wyborców. Oczywiście jest to nie do przyjęcia dla zwolenników PiS.

- Ale to dla utrwalenia własnego elektoratu?

- Dla własnego i w oczekiwaniu, że na PO zagłosuje jakaś część 18-21% elektoratu niezdecydowanego, wg badań CBOSu. Tyle, że – poza agresją – strona przeciwna nie ma żadnego programu, który byłby jakąś alternatywą dla PiS. Kilka dni temu Tusk powiedział, że uroczyste przejmuje program bezpieczeństwa PiS-u. To jest ewidentny dowód, z czego prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy, że on nie ma żad-

nego programu i przez ogół może to być odbierane jako świadectwo słabości. Zresztą wydobywanie, wyciąganie i powtarzanie niektórych fragmentów programu PiS-u było już przeze niego robione. Teraz chce „zabrać” Obozowi rządzącemu „bezpieczeństwo”. To już jest trzeci taki ruch, bo kilka tygodni temu „unieważnił” Andrzeja Dudę jako prezydenta, „uroczyście unieważnił” referendum, a teraz przejmuje hasło.

- Czy chce zamiany miejsc, wejść „pod fałszywą flagą”, przekonać żeby ludzie uwierzyli, że on i PiS znaczy to samo?

- W tym sensie, że jak zagłosujemy na PO to nic nie stracimy, ale wiele zyskamy.

- Chcę zapytać o inne partie polityczne, bo one się trochę różnią od Platformy. Skoncentrujmy się na Lewicy i Trzeciej Drodze...

- Tusk od chwili swego powrotu chciał te partie podporządkować i stworzyć jedną listę, w której dominuje PO. Kampania wiosenna, nazywamy ją „pre kampanią” miała zadecydować o wyborach i złamać poparcie dla PiS-u. Wydaje się jednak, że Lewicy i Trzeciej Drodze tak bardzo nie zależy na pokonaniu PiS-u, jak Platformie. To jest dla nich komfortowa sytuacja. Mogą atakować PiS za to, że jest niedemokratyczna, łamie praworządność, niezależne sądy, jest jeszcze kilka innych wzniosłych haseł, do których się można odwołać, czyli jest dobre pole krytyki. Natomiast jeżeli PiS nie wygra, to w gruncie rzeczy obie te partie

będą musiały zrezygnować z „walki o demokrację” i walczyć z Platformą Obywatelską o to samo. Łatwiej zatem im walczyć w tej chwili z PiS-em, jako przeciwnikiem, niż z Platformą po wyborach. Stąd tak bardzo nie zależało im, żeby stworzyć jedną listę do Sejmu. To w ogóle byłoby z ich punktu widzenia bez sensu i nie byłoby zgodne z ich interesami. Najprawdopodobniej rozważały korzyści i koszty tego zjednoczenia i wyszło na to, że koszty są za wysokie.

- Boją się Tuska?

- To po pierwsze. Ale Trzaskowskiego się boją jeszcze bardziej, zwłaszcza Lewica. PSL-owi zależy bardziej żeby zachować tak zwaną podmiotowość. PSL to jest partia o starej tradycji i ona się nie będzie łączyła z jakąś nieopierzoną formacją, która ma tylko 22 lata.

- Jak w tej kampanii wypada PiS?

- PiS jest partią o typowych cechach partii konserwatywnej. Program PiS jest książką na kilkaset stron, nie sposób tego nawet przeczytać. Posiadanie takiego programu jest atutem, który pozwala też na lepsze sterowanie kampanią, a przede wszystkim jest sygnałem, że polityka PiS opiera się na określonej strategii, że rządzący próbują realizować to co obiecują, o wiele bardziej niż inne partie, nawet w przeszłości, które miały wszelkie ku temu dane. Dysponowanie strategią zapewnia większą

możliwość realizacji obietnic wyborczych. Przewaga PiS nad innymi partiami polega też na silnym nastawieniu swych działań na podnoszenie stopy życiowej społeczeństwa. Do świadomości społecznej trafia też to, że przedstawicielom obozu rządzącego zależy na kontakcie z ludźmi, na zmniejszeniu ich dystansu do władzy.

- Mamy też ingerowanie w wybory czynników zewnętrznych, działania Ukrainy, niemieckich polityków, grających na zmianę władzy, czy to wpłynie na ich wynik wyborów?

- Nie sądzę. Myślę, że skutek tych działań będzie odwrótny i nawet utrwali wśród elektoratu ocenę sytuacji w

kategoriach potrzeby zapewnienia Polsce bezpieczeństwa i suwerenności a właśnie wokół tych zdań obóz rządzący buduje kampanię wyborczą. Wracam do pytania, przeciętny Polak to widzi: ingerowanie ze strony Niemiec, żeby wygrała PO, teraz film Holand na niecałe trzy tygodnie do wyborów. Pokazuje to, że niektórzy politycy niemieccy cały czas myślą po „staremu” o jakimś podporządkowaniu Polski, zapewne gospodarczym, o „przekonaniu” Polaków, że „porządek niemiecki” o czym zresztą ostatnio mówił Pan Premier Tusk to ma być jakiś obiecujący cel dla Polski.

- Czy prezydent Duda wyłączy się do kampanii, czy będzie stał z boku?

- Jego dwie kadencje to sukces Zjednoczonej Prawicy. Prezydent zapowiedział kilka dni temu, że życzyłby sobie dalszej współpracy z rządem, przez swoje działania reprezentuje de facto Prawo i Sprawiedliwość. Myślę, że od Pana Prezydenta jeszcze usłyszymy jeszcze coś bardziej jednoznacznego.

- Panie Profesorze - referendum, będzie neutralne dla wyniku wyborów, czy doda kilka punktów, jeśli tak to komu?

- Myślę, że jeżeli ktoś pójdzie i będzie głosował w referendum, to z dużym prawdopodobieństwem opowie się za Prawem i Sprawiedliwością. Wszystkie wyniki badań, które znamy pokazują, że ten, kto pójdzie na referendum, zagłosuje zgodnie z rekomendacjami Zjednoczonej Prawicy.

- Większość sondaży daje zwycięstwo Prawu i Sprawiedliwości, ale duża część z nich nie daje samodzielnych zdolności koalicyjne PiS-u?

- Przewidywanie, z kim możliwa byłaby koalicja w przypadku PiS-u nie ma sensu, bo PiS ma określony program i musiałyby pójść na kompromisy. Z możliwych koalicjantów pierwszym potencjalnym jest oczywiście Konfederacja, a drugim PSL. Tego typu koalicja osłabiłaby na pewno PiS. To jest pierwszy scenariusz. Drugi to oczywiście pozyskiwanie posłów już po wyborach z innych for-

macji. Myślę, że to też da się zrealizować w jakimś zakresie. No i trzeci scenariusz, jeżeli nie ukonstytuuje się rząd większości, czekają nas kolejne, przyspieszone wybory.

- I co wtedy?

- Korzyści z tego miałyby PiS. Ludzie w Polsce nie znoszą destabilizacji, a to byłaby walka bezpardonowa, może nawet bardziej niż teraz. Myślę więc, że poprawiłoby to notowania tej partii, która rządzi, a rządziłaby Prawo i Sprawiedliwość. Takie trzy scenariusze są możliwe, a ostatni nie jest żadnym ewenementem. My się przyzwyczailiśmy, że przyspieszone wybory to jest jakaś klęska. Ale popatrzmy choćby na Włochy, czy Izrael.

- Czy spodziewa się Pan jakiegoś „granatu wyborczego”, jakiegoś zwrotu, np. po marszu 1 października na który zaprasza lider Platformy Obywatelskiej?

- Platforma pewnie czeka na coś takiego, albo szuka, myśli żeby coś znaleźć, albo już ma i trzyma w zanadrzu. Ze skutecznością tego marszu może być w ogóle taki problem, że jest to już drugie tego typu wydarzenie, a dwa razy do tej samej rzeki raczej się nie wchodzi. Jest też ryzyko ze strony partii potencjalnie koalicyjnych dla PO, czy one wezmą w tym udział, bo niby jaki miałyby zysk ze wspierania konkurencji?

- Co PiS powinien zrobić, Pana zdaniem, na ostatniej prostej?

- Powinien w dalszym ciągu atakować Platformę Obywatelską za realizowanie interesów Brukseli i Niemiec kosztem Polski. Niebezpieczne jest rysowanie się powrotu do skierowanej przeciw Polsce współpracy między Niemcami, a Ukraińcami ponad naszymi głowami. Jest to perspektywnie groźne, nie mówiąc już o trójkacie Niemcy-Ukraina-Rosja, chociaż to bardzo złożona relacja. Myślę o wydobyciu jakiegoś elementu zagrożeń zewnętrznych, chociaż nie sądzę żeby PiS zdobył się na zarysowanie aż tak dramatycznej diagnozy. Ostatnio doszła sprawa zboża z Ukrainą i ten film Holland, który jeszcze poczucie zagrożenia wzmacnia.



GALERIA SZTUKI GDAŃSKIEJ

Bogusław F. Górecki
Pejzaże

Prof. Marcey Hoffman

**wernisaż wystawy 1. 10. 2023 o godz.13 w Zamku Joannitów
Skarszewy, Zamkowa 1**

kurator wystawy - Stanisław Seyfried



PARTNER GŁÓWNY



Współorganizator



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



GAZETA GDAŃSKA
Organizator

Radio Gdańsk
Patronat medialny



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 223 ABCDE

Piątek, 30 września 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnia, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

W Monachium ważą się losy pokoju

Monachium. Rozmowy kanclerza Hitlera z Mussolinim oraz premierami Chamberlainem i Daladier rozpoczęły się wczoraj o godz. 12.45 w pałacu kanclerza na placu Królewskim.

W rozmowach biorą również udział ministrowie v. Ribbentrop i hr. Ciano. Jako tłumacz i protokulant asystuje przy obradach radca legacyjny dr. Schmidt, z urzędu spraw zagranicznych oraz gen. sekretarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Leger.

Obrady czterech mężów stanu odbywają się w pałacu kanclerza, którego otwarcie nastąpiło w obecności Mussoliniego podczas jego ostatniej wizyty w Niemczech.

Projekt symbolicznej okupacji niemieckiej w Sudetach

LONDYN (PAT). Według przewidywań dzienników angielskich, plan jaki przedłożony zostanie w Monachium w sprawie załatwienia kryzysu sudeckiego, miałby polegać na tym, że wojska niemieckie wejdą 1 października w sobotę do t. zw. Egerlandu i pod postacią symbolicznej okupacji ziem Sudeckiej zajmą główne punkty Egerlandu, a więc Asch, Eger, Karlsbad i Marienbad. Wojska niemieckie zatrzymałyby się w Egerlandzie po tej symbolicznej okupacji i dalej nie postąpiły.

Międzynarodowa komisja graniczna

Kłamstwa o załatwieniu sprawy śląskiej

WARSZAWA (PAT). Od środy w szeregu stołec rozpow szechniane są wiadomości, jakoby sprawa sporu pomiędzy Polską i Czechami została załatwiona, a Praga udzieliła zadawalającej odpowiedzi. Pogłoski te wczoraj w dniu zjazdu w Monachium przybrały na sile. Rozszerzane są one nawet w Warszawie przez niektóre obce przedstawicielstwa dyplomatyczne z podaniem treści i formy noty czeskiej. Należy stwierdzić, że WIADOMOŚCI TE SĄ NIEPRAWDZIWE.

Rząd czeski żadnej odpowiedzi dotychczas nie udzielił.

Cele rozsiewania tych wiadomości można łatwo ustalić. Rząd polski ureguluje swe postępowanie jedynie na zasadzie prawdy i faktycznego stanu rzeczy.

Czeski oficer przekroczył pruską granicę

CIESZYN (PAT). Dział przekroczył granicę i został zatrzymany przez polski posterunek graniczny porucznik wojsk czeskich. Tłumaczy się on, że kontrolując placówki czeskie, zabłądził na terytorium polskie. Odstawiono go do Cieszyna.

utworzona została by natychmiast i pod ochroną korpusu międzynarodowego, złożonego z oddziałów wojsk brytyjskich, francuskich i włoskich, przeprowadziłaby wykreślenie nowej granicy, jak również wszystkie szczegóły przekazania obszarów sudeckich z rąk czeskich w ręce niemieckie.



MEŻOWIE STANU, OD KTÓRYCH ZALEŻĄ LOSY EUROPY, Hitler Daladier Mussolini Chamberlain

Anglia zapowiada mobilizację marynarki wojennej

LONDYN. Admiralicja komunikuje, iż postanowione zostało zmobilizowanie floty, jako zarządzenie zapobiegawcze. Stosowne instrukcje zostaną ogłoszone niezwłocznie po wydaniu przez króla orędzia, powołującego pod broń rezerwy marynarki wojennej.

Z ostatniej chwili

Zbiry czeskie rozstrzelały polskich harcerzy

CIESZYN. Kilku instruktorów harcerstwa polskiego w Czechosłowacji zostało rozstrzelanych przez Czechów, m. i. w Ołomuńcu drużynowy Jan Kotas.

Poza tym władze czeskie zapędziły 14—15-letnie harcerki i harcerzy do kopania okopów wzdłuż pogranicza polskiego.

Pomyślne horoskopy w Monachium w chwili gdy oddajemy numer do druku

W przerwie pomiędzy pierwszą a drugą rozmową w kołach politycznych, zbliżonych do konferencji, wyrażano przekonanie, iż rozmowy zaczęły się układać w sposób raczej pomyślny. Podstawa do dyskusji została rzekomo znaleziona.

MONACHIUM, 29. 9. godz. 19.30. Według informacji z kół niemieckich, konferencja zakończyć się ma w najbliższych chwilach. Wyjazd Mussoliniego nastąpi jeszcze dziś wieczorem. Lada chwila oczekują komunikatu końcowego o wynikach narady.

Czesi ostrzelali polskie posterunki graniczne

WARSZAWA. W nocy z 27 na 28 bm. został na pograniczu polsko-czeskim ostrzelany przez Czechów posterunek polskiej straży granicznej. Liczne strzały karabinowe były skierowane na budynki straży w punktach przejściowych Gosina-Łezna na Śl. Cieszyńskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do poselstwa Czechosłowackiego w Warszawie protest z ostrzeżeniem.

MONACHIUM (PAT). Przed godz. 15 zagraniczne delegacje opuściły pałac kanclerza i udały się do swych siedzib celem krótkiego wypoczynku.

O godz. 18 m. 38 Hitler, Mussolini, Chamberlain i Daladier wznowili obrady.

ŻADNEGO KOMUNIKATU O WYNIKU OBRAD DO TEJ PORY NIE WYDANO.

Już wszystko przygotowane do ewakuacji Pragi

PRAGA (PAT). Wiadomości o zamiarze ewakuowania ośrodków życia państwowego z Pragi potwierdzają szerokie przygotowania, podjęte we wszystkich ministerstwach i innych urzędach, jak również m. in. w czeskiej agencji telegraficznej.

Według informacji z kół parlamentarnych, siedziba rządu przeniesiona by została do miejscowości Turcański św. Marcin.

Przed dwoma dniami cały zapas złota czechosłowackiego banku emisyjnego przewieziony został pod silną eskortą na teren Słowacji.

W Pradze ustanowiona została w drodze komisja ewakuacyjna, której zadaniem ma być szczegółowe opracowanie planu w tym względzie, a która składa się z przedstawicieli komendy miasta, mln. spraw wewnętrznych i policji.

Min. Beck na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Według informacji z kół niemieckich, konferencja zakończyć się ma w najbliższych chwilach. Wyjazd Mussoliniego nastąpi jeszcze dziś wieczorem.

Lada chwila oczekują komunikatu końcowego o wynikach narady.

Jutro polski start do stratosfery

WARSZAWA. Według ostatnich wiadomości, dotyczących startu balonu „Gwiazda Polski”, naj bliższe powłoki rozpoczęły się z piątku na sobotę.

Wszystkie przygotowania wstępne zostały wczoraj ukończone. O ile warunki atmosferyczne nie ulegną pogorszeniu, start balonu nastąpi w sobotę we wczesnych godzinach rannych.

Gdynia

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Gdyni — ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach Paged'u, tel. nr. 15-44.

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 28, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.

REPERTUAR KIN.

MORSKIE OKO: Najmilsza dziewczynka na świecie Shirley Temple w swym najnowszym arcydziele: „Stowiczek”.

LIDO: „Marco Polo”.

POLONIA: „Czardasz”.

BAJKA: Pola Negri w swoim najlepszym filmie: „Wielka grzesznica Madame Bovary”.

MIRAŻ (Orłowo): „Tokaj miłości”.

ZORZA (Grabówek): „King-Kong”.

LILY (Chylonia): „Gdy kwitną bzy”.

Notatki kronikarza

— Wycieczka towarzyska „Skimki” do Włocławca. Zanim spadnie śnieg narciarze udają się w niedzielę na „Grzybobraniem” w piękne okolice Szwajcarii Kaszubskiej ku stokom Włocławca. W programie tej towarzyskiej wycieczki: zwiedzenie wzgórz Włocławca, ekad roztacza się wspaniały widok na lasy i jeziora, zwiedzenie obozu Imki „Włocławca” i będącego w budowie schroniska narciarskiego „Skimki”, przejazdki po jeziorze i zbieranie grzybów. Wyjazd a) po cięgiem o godz. 7,30 rano. Zbiórka na Dworcu o godz. 7, koszt biletu narciarskiego 3,50, wycieczkowego, dostępnego dla wszystkich 4,80; b) autami. Zbiórka w Alei M. Piłsudskiego o godz. 9 rano. Dojazd przez Kartuzy i Brodnice do obozu Imki. Udział w wycieczce obejmującej koszty podwieczorku 1 zł. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje sekretariat Polskiej YMCA codziennie od 9—13 i od 17—22 do piątku włącznie.

Odczyt Komisarza Rządu Sokoła

Staraniem oddziału miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej im. Gen. Dreszera w Gdyni, dnia 30 bm. o godz. 20,15 odbędzie się w sali K. P. W. odczyt p. Komisarza Rządu Sokoła. P. Komisarz Rządu mówić będzie na temat: „Gdynia w służbie Rzplitej”.

Ze względu na ważne i interesujące zagadnienie, będące tematem prelekcji, niewątpliwie udział słuchaczy będzie bardzo liczny.

Wejherowo

— Znalaziono zegarek bransoletkowy damski. Do odebrania w biurze Zarządu Miejskiego, pokój 9.

Dancing-bridge w Klubie

Otwarcie Klubu Obywatelskiego, które nastąpi w sobotę, dnia 1 października budzi wielkie zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa. Wielka ilość osób zapisuje się na członków, aby mieć możliwość korzystania z ośrodka życia towarzyskiego. Piękny lokal klubu przy ul. 3 Maja (nad kawiarnią p. Frankowskiego) mieścić będzie bogatą bibliotekę-czytelnię, sale bilardowe, pokoje brydżowe itp. — Wiele organizacji i związków korzystać będzie mogło z Klubu dla odbywania zebrań. — W dniu otwarcia o godz. 20-ej nastąpi część oficjalna, po której rozpocznie się dancing-bridge — przy doskonałym zespole orkiestrowym. Wstęp na otwarcie bezpłatny — jedynie za zaproszeniami, które już są rozsyłane.

Buck

— W razie pożaru telefonuj: nr. 26 lub 58. Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku, ul. Mestwina nr. 4. Dom Straży Pożarnej, telefon nr. 58. Administracja czynna przez cały dzień.

— Wielki bazar na rzecz ubogich i ochronki. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Pucku urządza w niedzielę, 9 października br. w „Domu Zdrojowym” bazar na rzecz ubogich i ochronki. Zarząd Stowarzyszenia prosi Szan. Obywatelstwo miasta Pucka i okolicy o łaskawe i jak najliczniejsze poparcie tej imprezy przez wzięcie w niej udziału.

— Z frontu wyborczego. W dniu 28 bm. odbyło się w sali Rady Miejskiej w Pucku pod przewodnictwem p. burmistrza Stamirowskiego zebranie informacyjno-wyborcze, na którym przedstawiciele miejscowych organizacji wybrali 3 delegatów do zgromadzenia wyborczego. Zostali nimi: p. kapitan Baczyński Feliks, p. dyrektor K. K. O. pow. morskiego Derca Franciszek i p. dr. Janca Izidor. Podpisy składane przez wyborców na listy kandydatów uwierzytelniać będzie p. Notariusz Brazewicz w dniach 30. 9. i 1. 10. br. w godzinach od 17 do 18,30 na sali Rady Miejskiej.

Sądowy epilog afery fikcyjnego przedsiębiorstwa okrętowego**Międzynarodowy oszust skazany na 2 lata więzienia**

Pismo nasze pisało w swoim czasie obszernie o niezwyklej aferze fikcyjnego przedsiębiorstwa „Zjednoczone Linie Okrętowe” i biura angażowania załóg „Personopolis”. W kwietniu br. w jednej z gazet ukazało się ogłoszenie, że wymienione towarzystwo okrętowe poszukuje członków załóg na statki i że zgłaszać się należy do biura „Personopolis”, mieszczącego się w Gdyni, ul. Morska 7. W okresie bezrobocia ogłoszenie takie miało dla licznych poszukujących pracy zrozumiałą atrakcyjność, tym bardziej, że chodziło o zaangażowanie się na statki, co jest największym marzeniem większości pozostających bez zajęcia młodych ludzi. Nic też dziwnego, że po ukazaniu

się ogłoszenia do biura „Personopolis” zgłaszać się zaczęli liczni kandydaci, których nie zniechęcała nawet okoliczność, że żądano od nich opłaty na „koszty manipulacyjne”. Interesantów przyjmował zresztą starszy siwy pan, który budził zaufanie.

Zaufania tego nie wzbudził jednak u policji gdyńskiej, która z miejsca powzięła podejrzenie, że chodzi tu o jakieś grubsze oszustwo. Łatwo było stwierdzić, że żadne „Zjednoczone Linie Okrętowe” w Gdyni nie istnieją, tym bardziej, że nikt nigdy nie widział statków tego rzekomego towarzystwa. Istniało jedynie biuro „Personopolis”, mieszczące się w jednym małym pokoiku, no i ów starszy

jegomość, który wobec wywiadowców policji wylegitymował się nazwiskiem Joachima Schwarzenberga.

Ponieważ tłumaczenie się jego w trakcie wstępnego przesłuchania, że działał z polecenia jakiegoś bliżej nie określonego kapitana, zamierzającego podobno uruchomić statek, pogłębiło jedynie podejrzenia policji. Schwarzenberga aresztowano i sprawę całą zaczęto badać gruntownie.

Wówczas wyszło na jaw, że prawdziwe nazwisko aferzysty brzmi Joachim Schwarzer i że jest on znanym, wielokrotnie karanym w kraju i zagranicą oszustem międzynarodowym. Rodem ze Lwowa, po skazującym wyroku w młodym wieku wywędrował zagranicę i tam grasował przez wiele lat, odsiadując raz po raz kary więzienne.

W końcu powrócił do Polski i przywędrował do Gdyni, gdzie chciał urządzić sobie żerowisko na naiwności, będących w biedzie ludzi. Na rozprawie sądowej, która odbyła się onegdaj, mimo uporczywego wyperania się winy, Schwarzerowi udowodniono jego oszukańcze kombinacje i skazano na karę 2 lat więzienia.

Dwie niewiasty, jego przyjaciółki, których oskarżono o współudział w aferze, z braku dowodów, że były wtajemniczone w machinacje Schwarzera, Sąd uniewinnił.

W sprawie plakatowania w okresie przedwyborczym

Komisariat Rządu komunikuje, że w celu niedopuszczenia w okresie przedwyborczym do niewłaściwego plakatowania różnorodnych ogłoszeń i afiszów reklamowych na parkanach i murach domów, rozmieszczono na terenie Gdyni pewną liczbę prowizorycznych tablic, przeznaczonych do plakatowania. Na tablicach tych Związek Inwalidów w okresie przedwyborczym plakatuje afisze urzędowe i reklamy prywatne, które nie zmieszczają się na słupach ogłoszeniowych. Po ukończeniu wyborów wymienione tablice prowizoryczne będą usunięte.

Komitet pomocy uciekinierom zza Olzy organizuje się w Gdyni

Od kilkunastu dni Rodacy nasi zza Olzy, uciekają do Polski, pozostawiając swe rodziny i cały dobytek w Czechostowacji. Obowiązkiem naszym jest okazać Polakom zaolzańskim nie tylko serce, ale trzeba im udzielić pomocy. W związku z tym, zwołuje się w Gdyni zebranie organizacyjne Komitetu Pomocy uciekinierom zza Olzy.

Zebranie odbędzie się w piątek, dnia 30 września, o godzinie 19 w świetlicy Koła Marynarzy Z. R. przy ulicy Węglowej 23.

Bójka między numerowym i szoferem

Między numerowym z dworca gdyńskiego Brunonem Klepinem i pewnym szoferem wynikła bójka na tle jakiegoś nieporozumienia. W trakcie bójki Klepin otrzymał rany tłuczone głowy i twarzy, tak że musiano opatrzyć go w pogotowiu ratunkowym. Prócz tego zawzięty przeciwnik odgrzył mu niemal całkowicie palec u prawej ręki.

Chojnice

Staly rozwój letniska w Charyzkowach. Klub Żeglarski w Chojnicach odbył w sali hotelu Polonia walne zebranie. Na wstępie prezes, p. mec. Słapa złożył sprawozdanie z czynności działalności Klubu w ub. sezonie. Jak podał mowca, urządzenie całego nabrzeża zostało ukończona. Dzięki komitetowi Polskiego Radia w Chojnicach, Charyzkowy stały się jeszcze więcej znanym letniskiem. Na koncert ten wybudowane muszle-estrady, którą Klub uzmocnił. Wybudowano nowy most, zakupiono nowa żagłówek i 7 kajaków.

Skarbnik Klubu p. kpt. Grodzicki odczytał sprawozdanie kasowe. Klub liczy 123 członków. O wyjątkowej i szarmonizowanej pracy mówili jeszcze sekretarz Klubu p. dr. Makomski i p. Kaletta.

W roku 1939 stanąć ma w Charyzkowach hotel turystyczny, w którym turysty znajdą wszelkie wygody.

Święto Związku Rezerwistów w Gdyni

Dzień 2 października każdego roku jest świętem Związku Rezerwistów. W roku bieżącym święto to musi być szczególnie uroczyste obchodzone. Armia rezerwowa winna wykażać swą siłę na zewnątrz — szczególnie teraz, kiedy krew Polska zrasza ziemię rdzennie Polską, zrabowaną nam przez Czechów. Armia rezerwowa jest gotowa każdej chwili przyjść z pomocą swym braciom zaolzańskim i z armii rezerwowej stać się armią czynną. Dlatego też w dniu tym wszyscy rezerwiści do szeregów!

Program święta jest następujący: W sobotę o godz. 19 — capstrzyki;

o godz. 20 — ognisko na Kamiennej Górze.

W niedzielę: godz. 9,30 — zbiórka oddziałów Z. R., pocztów sztandarowych i bratnich organizacji na Placu Grunwaldzkim; godz. 9,45 — raport; godz. 10,30 — nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego; godz. 11,45 — defilada; godz. 12,30 — obiad żołnierski w Hotelu Turystycznym; godz. 14,00 — zawody strzeleckie i sportowe na Stadionie Miejskim; godz. 15,00 — zabawa dla dzieci w świetlicy Koła Z. R. „Marynarzy”; godz. 20,30 — dancing w Café „Bałtyk”.

Bestialska masakra na Grabówku**Człowiek z wyprutymi wnętrznościami na bruku ulicznym**

Wczoraj nad ranem na ul. Morskiej na wprost domów miejskich znaleziono leżącego w kałuży krwi, w sposób bestialski zmasakrowanego, starszego mężczyzny. Prócz innych ran na całym ciele, miał on rozpruty nożem brzuch, tak, że wnętrzności wypadły na zewnątrz.

Karetką pogotowia przewieziono go natychmiast do szpitala i poddano operacji, która trwała około trzech godzin. Mimo to stan jego nie budzi prawie żadnej nadziei.

Jak się okazało, zmasakrowanym mężczyzną jest woźny szkoły powszechnej na Grabówku, 50-letni Izidor Tabor, zam. przy ul. Morskiej 108. Wiadomo na

razie tyle, że Tabor pil do późnych godzin nocnych razem z dwoma kompanami, strażnikami firmy „Argus” 43-letnim Janem Tubkiem i 32-letnim Bernardem Kakowskim. Następnie około godz. 3 nad ranem, gdy szli ulicą Morską, wynikła między nimi sprzeczka, która zamieniła się w krwawą masakrę. Pchnięty kilkakrotnie nożami Tabor padł na ziemię, sprawcy zaś zbiegli. Niemniej jednak wkrótce udało się obu pochwycić i osadzić w areszcie.

Powód powstania sprzeczki oraz osobę bezpośredniego sprawcy ran, zadanych Taborowi, wyświetlą prowadzone energicznie dochodzenia policyjne.

Składki na fundusz wyzwolenia Zaolzia**zbiera na Pomorzu Okręg Pom. To w. Pomocy Polonii Zagr.**

Zarząd Okręgu Pomorskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej zawiadamia, że działa w ramach kompetencji ekspozytury Komitetu walki o Śląsk za Olzą, powstałej przy zarządzie głównym T.P.P.Z. Równocześnie okręg pomorski T.P.P.Z. komunikuje, że ofiary na fundusz wyzwolenia Zaolzia można wpłacać na konto w K.K.O. m. Torunia

nr. A. 12545 z zaznaczeniem celu ofiary. Stałe dyżury dla informowania o sytuacji Polaków za Olzą i w wszystkich sprawach, dotyczących prac T.P.P.Z., odbywają się codziennie od godz. 9-tej do 14-tej w Domu Społecznym pokój 80 tel. 1503. Tam również przyjmuje się zapisy na członków T.P.P.Z.

**Most w Cieszynie**

na którym bariery zamykała dostęp na terytorium Czechosłowacji.

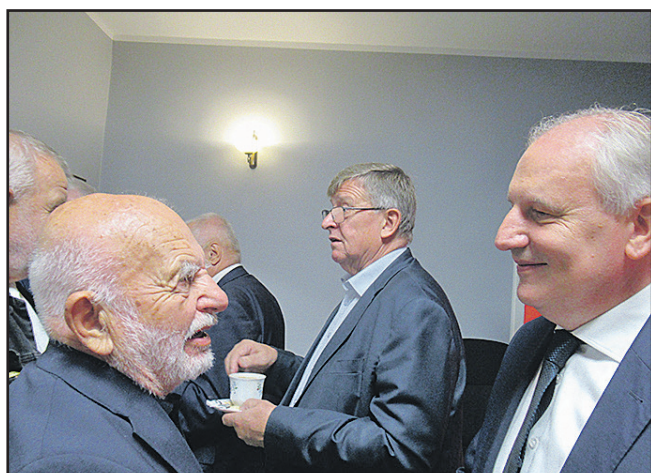


Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Artystyczna wieś Sulęczyno

Kulturalnym wydarzeniem mijającego tygodnia był wernisaż Bogusława Góreckiego. Gdański pejzażysta zaprezentował 20 znanych i zupełnie nowych prac.



Stoją od lewej: Bogusław Górecki, Bernard Gucza, wójt Sulęczyna i Dariusz Drelich, wojewoda pomorski

Główny organizator wystawy „Gazeta Gdańska” próbuje zainteresować sztukami pięknymi miejsca oddalone od centrów działalności wystawienniczej.

W wypadku muzyki projekt jazzowego festiwalu muzycznego powiódł się. W tym roku sulęczynski festiwal „Jazz w Lesie” odbył się po raz 27 i stał się jedną z najważniejszych imprez w Polsce, na którą przyjeżdżają muzycy z całego świata. W 1998 roku wystąpił Art Farmer, ale także Larry Goldings, Bennie Maupin, Larry Koonse, Steve Logan. Natomiast malarstwo mamy nadzieję w przyszłym roku zgromadzi o wiele większą publiczność niż w tym roku.

27 lat, to wiele trudnej organizacyjnej pracy, w tym czasie festiwal rozrósł się i przyniósł nadspodziewane efekty, niestety jeden z organizatorów muzycznych spotkań w Sulęczynie Jarek Śmietana odszedł, zostawił tu kawałek życia, a perkusista Adam Czerwiński i Leszek Leszewski nadal rozwijają „Jazz w lesie”. Dziś o jego wielkiej pracy



Bogusław Górecki, akwarela



Jerzy Barzowski

zaświadcza obelisk usytuowany w centrum wsi. Niewątpliwie krakowski jazzman nadał imprezie ogólnopolski wymiar.

Czy malarskim wystawom w Sulęczynie również uda się nadać podobne znaczenie? To tylko zależy od atrakcyjności, osobowości twórców i prezentowanych prac. Wystawa Bogusława Góreckiego nestora gdańskiego malarstwa zaprezentowana w Gminnym Ośrodku Kultury, co prawda nie zgromadziła wielkiej rzeszy sympatyków malarstwa, ale poziom wystawy mógł zadowolić najwybredniejszych koneserów sztuki.

Na wystawie w Sulęczynie pojawił się wojewoda pomorski Dariusz Drelich, Bernard Gucza, wójt gminy Sulęczyno oraz Jerzy Barzowski, polityk powiatu bytowskiego, były poseł na Sejm. Fenomen kaszubskiej wsi, polega na dobrej atmosferze panującej wśród miejscowych działaczy. Ta dobra rekomendacja sztuki daje większe możliwości jej popularyzacji. Szczególnie kiedy prezentacja malarska jest ciekawa i ujawnia odpowiedni poziom artystyczny, bo niekiedy niektóre malarskie ekspozycje słabej proveniencji mocno zaniżają jej wymiar i propagują złe wzorce.

Osoba Bogusława Góreckiego, dobrze znana gdańskiej publiczności, przechodzi renesans swojej twórczości, bowiem artysta, malarz z olbrzymim doświadczeniem, dziś ma 92 lata i nadal tworzy z dużym powodzeniem. Ostatnio Górecki w gdańskiej Galerii „Zaulek” prezentował swoje świetne prace w technice już dawno zapomnianego lino-rytu.

Wystawa w Sulęczynie była okazją do zaprezentowania twórczości w nieco szerszym aspekcie, ale ekspozycja nie była retrospektywą, na to było nieco mało miejsca. Artysta jednak zaprezentował dość szeroką gamę swoich możliwości, obok wyżej

wspomnianych linorytów, których pochodzenie sięga międzywojennej sztuki wileńskiej szkoły grafiki, zobaczyliśmy cykl prac marynistycznych tworzonych na Półwyspie Helskim, malowanych podczas plenerowych sesji. Zobaczyliśmy również kilka prac malowanych w technice akwareli, których zauważyć można było dość sprawną rękę malarza bowiem to jest szybkie malarstwo powstające zanim zmieni się pogoda. Czasami ten moment chwili na przykład zająścia słońca za chmury potrafi zniweczyć długie przygotowanie do malowania ujęcia. Poza tym ta dość trudna technika malowania akwareli wymaga szybkiej i pewnej reakcji rozprowadzania farby, bowiem żadne poprawki nie wchodzi w grę. Raz położona farba musi już zostać.

„Gazeta Gdańska” ma dość szeroki pomysł na pokazywanie dobrego malarstwa w miejscach gdzie tego rodzaju malarstwo dość rzadko jest prezentowane. Następną wystawę zobaczymy już niedługo, tym razem zaprezentujemy polskich marynistów w ekspozycji zatytułowanej „Od Karwi po Piaski”. Mamy nadzieję, że za rok powrócimy do Sulęczyna z nową prezentacją, a cykl wystaw w innych ośrodkach nabierze malarskiego kolorytu, popartego dobrymi nazwiskami.

Stanisław Seyfried



Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza

Posadź drzewo z Prezydentem RP i leśnikami

Piąta edycja akcji #sadziMY odbędzie się 2 i 3 października. Na wielkie narodowe sadzenie drzew w roku poprzedzającym stulecie istnienia Lasów Państwowych leśnicy przygotowali milion sadzonek. Będzie je można otrzymać we wszystkich nadleśnictwach w Polsce.

Polskie lasy są w świetnej kondycji. U progu jubileuszu setnej rocznicy powstania, Lasy Państwowe konsekwentnie kontynuują działania na rzecz zwiększania lesistości kraju, która obecnie wynosi 29,6 proc. Oznacza to, że lasy zajmują niemal trzecią część Polski. Na początku października leśnicy ponownie zapraszają Polaków do ogólnopolskiego sadzenia drzew.

Punkt kulminacyjny akcji #sadziMY będzie miał miejsce we wtorek 3 października na terenie Nadleśnictwa Suchedniów (RDLP w Radomiu). Tam drzewa będzie sadziła para prezydencka. Prezydent Andrzej Duda i jego żona Agata Kornhauser-Duda nie tylko patronują przedsięwzięciu od jego pierwszej edycji, ale także sami, własnym przykładem, zachęcają do działania.

– Po raz piąty rusza akcja #sadziMY. Jak co roku bierzemy w niej udział i serdecznie do tego zachęcamy – mówi prezydent.

Każdy chętny może zgłosić się do najbliższego nadleśnictwa, by odebrać sadzonkę i zasadzić ją na własnym gruncie. W Polsce jest 429 nadleśnictw. Wszystkie razem przygotowały milion sadzonek różnych gatunków drzew i krzewów. Leśnicy będą je rozdawać w poniedziałek i wtorek 2 i 3 października między 9.00 a 15.00. Stoiska z sadzonkami będzie można też spotkać w centrach niektórych miast. Dokładne lokalizacje najlepiej sprawdzić na stronach internetowych nadleśnictw i regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych.

Jak podkreśla Józef Kubica, dyrektor generalny Lasów Państwowych: - Lasów nigdy nie jest za dużo. Sumiennie realizujemy założenia Krajowego Programu Zwiększania Lesistości, czyli tworzymy warunki do zwiększenia lesistości Polski do 33 proc. w 2050 r. Dążymy do tego, by Polska była jeszcze bardziej zielona. Dla dobra przyrody, dla komfortu życia Polaków, dla rozwoju naszej gospodarki.

Sadzonki rozdawane będą NIEODPŁATNIE, w siedzibie RDLP w Gdańsku przy ulicy Rogaczewskiego 9/19.

Po odbiór drzewek warto przyjść z własnym opakowaniem, które zabezpieczy korzenie drzew przed wysuszeniem. Drzewka można przechować przez kilka dni przed wysadzeniem, układając płasko na gruncie i przesyłając korzenie wilgotnym piaskiem.

jak posadzić DRZEWO

- 1.** Za pomocą szpadla wykop w ziemi dołek. Jego wielkość powinna być dostosowana do wielkości korzeni sadzonki
- 2.** Sadzonkę umieść w ziemi tak, żeby jej system korzeniowy swobodnie układał się w dołku. Korzenie nie mogą być skręcone, ani podwinięte
- 3.** Zasyp korzenie rozdrobnioną ziemią i delikatnie udepcz ją wokół rośliny, by nie pozostawić pustych przestrzeni wokół korzeni
- 4.** Podciągnij lekko sadzonkę do góry i sprawdź, czy stawia opór. Jeśli tak, to znaczy, że posadziłeś ją prawidłowo!
- 5.** Na koniec obficie podlej posadzoną roślinę. Podlewać też wtedy, gdy jest susza. Rzadko lecz obficie

ZASADY DOBREGO SADZENIA

- Najlepszą pogodą na sadzenie jest mżawka. Najgorsze są silny wiatr i palące słońce
- Większość roślin najlepiej sadzić wiosną, od marca do maja
- Po wyjęciu sadzonki z doniczki powinniśmy ją jak najszybciej wsadzić do ziemi
- Sadzonkę zakopujemy na taką głębokość, na jakiej rosta na szkółce

PRZYROST SOSNY

ok. 2,5 m

ok. 1,3 m

+ 25 cm

1 rok 5 lat 10 lat

Opracowanie: Lasy Państwowe
Projekt graficzny: Polska Grupa Infograficzna

SADZIMY 1000 DRZEW NA MINUTĘ

Szkółki Lasów Państwowych hodują sadzonki nie tylko na potrzeby nadleśnictw, ale również prywatnych właścicieli lasów, działek i ogrodów.

ok. 750 000 000 sadzonek co roku produkują Lasy Państwowe

1824 ha – powierzchnia szkółek leśnych

17 specjalistycznych szkółek kontenerowych w Lasach Państwowych

423 – liczba wszystkich szkółek w Polsce

Ile odnawiamy (tys. ha/rok)

60 166 ha

Ile sadzimy (szt./ha)

- sosna 8–10 tys.
- brzoza 4–5 tys.
- dąb 6–8 tys.
- olsza 4–5 tys.
- buk 6–8 tys.
- świerk 3–5 tys.
- jodła 4–8 tys.
- modrzew 1,5–3 tys.

Jakie gatunki hodujemy

- 51% liściaste
- 49% iglaste
- 40,7% sosna
- 17,9% dąb szypułkowy
- 14,2% buk
- 7,7% dąb bezszypułkowy
- 3,8% świerk
- 3,0% jodła
- 5,3% brzoza
- 2,3% olsza
- 1,0% lipa
- 1,1% modrzew
- 3,0% pozostałe gatunki

Gospodarstwo Nasienna-Szkółkarskie w Sukowie, Nadl. Daleszyce – największa i najnowocześniejsza szkółka kontenerowa w Lasach Państwowych

Szkółka kontenerowa w Nędzy, Nadl. Rudy Raciborskie – szkółka, w której hoduje się najwięcej sadzonek (prawie 8 mln)

Produkcja kontenerowa umożliwia skrócenie cyklu produkcyjnego do jednego roku (wyj. jodła).

Wszystkie szkółki kontenerowe hodują łącznie ok. 50 mln sadzonek. Liczba ta systematycznie wzrasta.

1 mln sadzonek

Opracowanie: Lasy Państwowe
Projekt graficzny: Polska Grupa Infograficzna

PIŁKA W GRZE

ODDECH BREDE* CZARNE CHMURY
NAD GAFFKĄ

I LIGA Fortuna

Wysokie zwycięstwo gdańszczan dzięki czerwonym kartkom dla katowiczian. Tak przynajmniej usprawiedliwił na konferencji pomeczowej wysoką porażkę trener GKS Katowice. I trudno nie dać temu wiary skoro do czasu kiedy oba zespoły grały w pełnych składach to gra była wyrównana. W zespole zantowano kolejny debiut. Tym razem kolejny Ukrainiec w składzie zagrał poprawnie na lewym skrzydle. Gdyńska Arka po chwilowym oddechu po wygranej z Miedzią Legnica w Gdyni, w kolejnym meczu z autsajderem w Głogowie poniosła niechlubną porażkę. A następnie w ramach rozgrywek o Puchar Polski w Legnicy po raz drugi pokonała wyżej notowanego rywala. Gdynianie grają w przysłowiową kratkę, ale trudno się dziwić wszak wynagrodzenia w dużej części piłkarze mają zamrożone. Kibice nadal bojkotują mecze swoich żółto-niebieskich pupili, nie pomogły mediacje i nadal trwa kryzys w rodzinie.

Lechia Gdańsk - GKS Katowice 5:1 (1:1). Widzów: 1171. Bramki: Luis Fernández - 2 (9, 55), Tomáš Bobček -2 (65, 84), Elias Olsson 77 - Sebastian Bergier 13.

Lechia: Samawski - Bugaj, Chindriș, Olsson, Conrado - Mena (42 - Piła), Biegański (58 - Kapić), Żelizko (76 - Neugebauer), Fernández (76 - Zjawński), Chłań (76 - Sypek) - Bobček. Żółte kartki: Żelizko - Kozubal, Shibata, Wasielewski. Czerwone kartki: Shun Shibata (46. minuta, Katowice, za drugą żółtą), Arkadiusz Jędrzych (61. minuta, Katowice, za brutalny faul). Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Chrobry Głogów - Arka Gdynia 1:0 (1:0). Widzów: 1199. Bramka: Mikołaj Lebedyński 40.

Arka: Lenarcik - Lipkowski, Stolc, Azaćkyj, Gojny - Predenkiewicz (46 - Adamczyk), Gol, Milewski (81 - Sawicki), Capanni (77 - Marcjanik), Skóra - Czubak. Żółte kartki: Mandrysz - Predenkiewicz, Azaćkyj, Lipkowski. Czerwona kartka: Kasjan Lipkowski (88. minuta, Arka, za drugą żółtą). Sędziował: Sebastian Jarzębak (Bytom). W 50. minucie Karol Czubak (Arka) nie wykorzystał rzutu karnego (Damian Węglarz obronił).

II LIGA E-Winner

W derbowym meczu Chojniczanka niespodziewanie rozgromiła Radunię Stężycą. Tak więc trener Krzysztof Brede zaczął oddychać szeroką pierśią. Jednak w środę w ramach Pucharu Polski porażka z III-ligową Cariną Gubin 2:3 wskazuje, że drużyna chce się skupić na rozgrywkach ligowych i większą ma wiarę w powrót do I ligi niż w zdobycie pucharu Polski.

Niewiele brakowało a elblaska Olimpia wywiozłaby 3 punkty z Łodzi i zasiadła na fotelu wicelidera tabeli. Zabrakło koncentracji i w ostatniej minucie rezerwy ŁKS uratowały remis.

Chojniczanka Chojnice - Radunia Stężycza 5:1 (2:0). Widzów: 754.

Bramki: Wojciech Szumilas 3, Oskar Paprzycki 19, Tomasz Mikołajczak 66, 85, Peter Kolesár 76 - Michał Biskup 64.

Chojniczanka: Primel - Szymusik (78 - Raburski), Golak, Edmundsson, Szczytniewski - Kozina (73 - Kolesár), Nowacki, Paprzycki (57 - Mikołajczak), Szumilas, Prałat (73 - Korczyk)



- Giel (78 - Firmino).

Radunia: Tułowicki - Zwoźny, Dejewski, Bogusławski, Straus (70 - Dampc) - Łuczak (58 - Spätaru), Czajkowski, Baszłaj (46 - Bartkowiak), Mularczyk (46 - Biskup), Płotka (46 - Kwiatkowski) - Kuzimski.

Żółte kartki: Szymusik, Edmundsson - Zwoźny, Mularczyk, Czajkowski, Bogusławski, Straus. Czerwona kartka: Hubert Zwoźny (50. minuta, Radunia, za drugą żółtą). Sędziował: Radosław Trochimuk (Ciechanów).

ŁKS II Łódź - Olimpia Elbląg 1:1 (0:0). Widzów: 500. Bramki: Jowin Radziński 90 - Jan Sienkiewicz 62.

Olimpia: Witan - Jakubczyk, Sarnowski, Szczudliński, Stefanian (63 - Mruk) - Famulak (69 - Bartoś), Spychała (80 - Łabecki), Józwicki, Sienkiewicz (63 - Żak), Jacenko - Kozera.

Żółte kartki: Kościuk, Koprowski - Sarnowski, Famulak, Spychała, Mruk, Jakubczyk, Jacenko. Sędziował: Maciej Pelka (Poznań).

III LIGA Grupa 2

Pierwsze i historyczne zwycięstwo na centralnym poziomie Wlkędu Luzino i to na obcym boisku!

Prawdziwa katastrofa Stolem Gniwino na własnym boisku. Starzy Kaszubi nie pamiętają porażki 0:6 podpiecznych wójta Zbigniewa Walczaka z Gniwina. Czarne chmury nad trenerem Arkadiuszem Gaffką, pan wójt nie lubi przegrywać.

Do ciekawej konfrontacji doszło w Kartuzach. Grał tam lider ze Skolwina z kolei Cartusia w ostatnich meczach zanotowała zwycięstwa.

- Niestety nie daliśmy rady - skomentował mecz Sebastian Letniowski, trener Cartusii. - Zagraлиśmy osłabieni samą młodzieżą. W I składzie tylko dwóch zawodników zagrało w roczniku z tzw. „1” z przodu. A nasz bramkarz to 16-latek i właśnie po jego błędzie straciliśmy gola. Nie mogę mieć do niego pretensji, bo on ma czas na grę bez błędów. Co do zespołu lidera to moim zdaniem w tym sezonie jest główny faworyt ligi - zakończył trener, którego dwaj synowie dzisiaj grają w ekstraklasie (Jakub w ŁKS-sie, Juliusz w Ruchu).

Kolejka 9 - 23-24 września

Unia Solec Kujawski - Wikęd Luzino 0:2 (0:1).

Bramki: Jakub Krefft 19, Kacper Witkowski 90 (s).

Unia Swarzędz - Gedania Gdańsk 3:4 (1:1).

Bramki: Bartosz Łuczak 40, Dominik Chromiński 64, Adrian Lasowski 88 (k) - Konrad Waliszewski 16, Przemysław Żukowski - 2 (52, 66), Filip Sosnowski 90.

Cartusia Kartuzy - Świt Skolwin (Szczecin) 0:1 (0:1).

Bramka: Łukasz Święty 36.

KP Starogard Gdański - Vineta Wolin 2:3 (1:1).

Bramki: Damian Garbacik 11, Jakub Pek 90 - Dawid Gruchała-

-Węsierski 20, Adam Nagórski 51, Jakub Maszka 87.

Stolem Gniwino - Błękitni Stargard 0:6 (0:4).

Bramki: Grzegorz Aftyka -2 (17, 45), Damian Niedojad - 2 (33, 66), Julian Kamiński 41, Bartłomiej Zdunek 90.

Elana Toruń - Sokół Kleczew 1:0 (1:0).

Bramka: Kacper Kowalski 11

Flota Świnoujście - Noteć Czarnków 1:3 (0:3).

Bramki: Szymon Sarbinowski 79 - Szymon Piekarski - 2 (2, 21), Wiktor Kacprzak 25 (k).

Pogoń II Szczecin - Polonia Środa Wielkopolska 3:0 (0:0).

Bramki: Amin Doustali 58 (k), Mateusz Bąk 82, Marcin Szeibe 86.

Pogoń Nowe Skalmierzyce - Zawisza Bydgoszcz 2:2 (1:0).

Bramki: Daniel Kaczmarek -2 (26, 57) - Jakub Bojas 54, Adam Paliwoda 82.

IV LIGA Pomorska

Lider powiększa przewagę. Jaguar depcze po piętach, a Pomezania z lekką zadyszką.

We Władysławowie po prawdziwym bombardowaniu padł wysoki remis. Goście już po pół godzinie grali w „10” po czerwonej kartce Kacpra Rapińczuka. Nie udało się Pomezani wygrać, a na domiar złego malborczycy uratowali remis w doliczonym czasie gry.

Na trudnym terenie w Wejherowie wygrał Bałtyk, który już po 20 minutach prowadził 2:0.

23/24 września 2023

Supra Kwidzyn - Grom Nowy Staw 1:1 (0:1).

Bramki: Dariusz Staniszek (50) - Krzysztof Błażek (45).

MKS Władysławowo - Pomezania Malbork 3:3 (0:1).

Bramki: Dominik Klecha (51), Konrad Bizewski (62), Szymon Dawidowski (87) - Kacper Rapińczuk (11), Robert Wesołowski (77), Dawid Karczewski (90+2).

Gryf Wejherowo - Bałtyk Gdynia 1:2 (0:2).

Bramki: Bartłomiej Iwański (70) - Szymon Rychłowski (1), Bartosz Ossowski (18).

Gryf Słupsk - Anioły Garczegorze 2:1

Bramki: Maciej Miecznikowski (1), Fabian Słowiński (83) - Hubert Syldak (65).

Powisłe Dzierżoń - Gedania II Gdańsk 2:1

Bramki: Robert Hirs (19), Bartek Błaszczak (74) - Igor Bogdański (81).

Start Miastko - Sparta Sycewice 0:0.

Pogoń Lębork - Chojniczanka II Chojnice 2:2 (1:1). Bramki: Damian Wojda (18), Błażej Siłkowski (47), - Dawid Patelczyk (19 - sam), Alef Miraildes Firmino Dos Anjos (70).

GKS Kolbudy - Radunia II Stężycza 1:2

Bramki: Dominik Rycewicz (82) - Jakub Rendzio (12), Jakub Kafarski (90+1).

Arka II Gdynia - Jaguar Gdańsk 0:2 (0:1).

Bramki: Paweł Czychowski (3), Przemysław Płotka (58).

POPI

Klindt zostaje na sezon 2024

Zdunek Wybrzeże zaczęło budowę składu na sezon 2024. Nicolai Klindt zawarł porozumienie w sprawie pozostania w gdańskiej drużynie na sezon 2024.

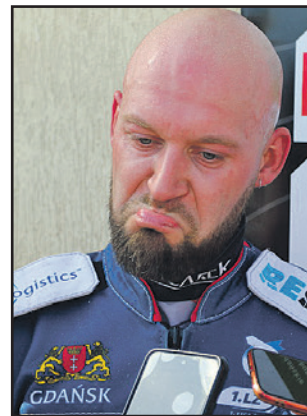
Do Zdunek Wybrzeża Nicolai Klindt dołączył przed sezonem 2023. Duńczyk, który w grudniu skończy 35 lat, został wybrany kapitanem drużyny. Z powodu kontuzji sezon zakończył przedwcześnie, bo na ostatnim meczu rundy zasadniczej w

Ostrowie Wielkopolskim, ale i tak był najsukcesyjniejszym zawodnikiem w kadrze menedżera Eryka Józwiaka.

Nicolai w 73 wyścigach zdobył 149 pkt. i 5 bonusów co dało mu średnią biegową 2,110 i średnią meczową 10,64. W domowych meczach zdobywał średnio 2,027 pkt. na wyścig, a na wyjazdach 2,194. Te statystyki sprawiły, że był dziewiątym najsukcesyjniejszym zawodnikiem 1. Ligi Żużlowej.

- Cieszę się na kolejny sezon w Gdańsku, bo im dłużej tu jestem, tym lepiej czuję się w Wybrzeżu. Najbliższe kilka tygodni muszę jeszcze nosić kołnierz ortopedyczny, natomiast po czym czasie będę mógł ruszyć z pełną rehabilitacją i rozpocząć przygotowania pod kątem następnego sezonu. Wiem, że mogę dać z siebie jeszcze więcej - mówi Klindt.

**źródło wybrzeze24.pl
fot. Sławomir Żylak**

Krzysztof Kasprzak
zawodnikiem Zdunek Wybrzeże

Krzysztof Kasprzak dołącza do Zdunek Wybrzeże Gdańsk. Indywidualny wicemistrz świata z 2014 roku będzie reprezentował barwy gdańskiego klubu w sezonie 2024.

Krzysztof Kasprzak urodził się 18 lipca 1984 w Lesznie. Jako wychowanek miejscowej Unii zdał licencję żużlową w 2000 roku. Na koncie ma 24 medale mistrzostw Polski, 11 medali mistrzostw świata i 4 medale mistrzostw Europy. Stały uczestnik cyklu Grand Prix w latach: 2008, 2013, 2014, 2015, 2021. Na polskich torach reprezentował barwy Unii Leszno, Unii Tarnów, Stali Gorzów Wlkp., GKM Grudziądz, a ostatnio Wilków Krosno. Przez lata ścigał się także w Szwecji i Wielkiej Brytanii.

 **Energa** | GRUPA ORLEN
Obrót



Z natury
DOBRA ENERGIA

Zamów **fotowoltaikę**
oraz **pompę ciepła**
z **bezpłatną wizją**
lokalną i zacznij
oszczędzać



Skorzystaj
z dofinansowania
Mój Prąd 5.0

Zadzwoń **555 555 505*** lub wejdź na **energa.pl**

*Koszt połączenia według stawek Twojego operatora

Sztafetowe biegi przełajowe

Sztafetowe biegi przełajowe rozegrane 26 i 27 września w Parku im. Jana Pawła II rozpoczęły międzyszkolną rywalizację sportową w roku szkolnym 2023-2024 bowiem popularne sztafety, zainaugurowały kolejną edycję Gdańskiej Olimpiady Młodzieży. Jak co roku organizatorem zmagania dzieci i młodzieży na terenie naszego miasta jest Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

Pierwszego dnia do rywalizacji przystąpiło ponad 500 dziewcząt reprezentujących 53 placówki oświatowe.

Jako pierwsze wystartowały dziewczęta ze szkół ponadpodstawowych rywalizujące w ramach Licealiady. W tym roku, inaczej niż zwykle, rywalizowano w sześciuosobowych zespołach. Po 6 okrążeniach liczących 1100 metrów, bezkonkurencyjne okazały się uczennice XII Liceum Ogólnokształcącego. Drugie miejsce zdobył zespół V Liceum Ogólnokształcącego a trzecie zawodniczki popularnej „Topolówki”. Tuż za podium znalazły się uczennice XIX Liceum Ogólnokształcącego.

Tuż po zakończeniu zmagania w Licealiadzie do rywalizacji przystąpiły szkoły podstawowe. Najpierw w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej wystartowały uczennice klas VII i VIII. Najlepiej z dystansem 6 x 1000 metrów poradziły sobie uczennice Szkoły Podstawowej nr 81z Osowej. Srebrne medale zdobyły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 85 z Jasienia a brązowe reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 27 ze Srebrników. Tuż za podium znalazły się lekkoatletki z ZSO nr 2 czyli uczennice Szkoły Podstawowej nr 33.

Jako ostatnie do rywalizacji przystąpiły najmłodsze uczennice szkół podstawowych startujące w kategorii Igrzysk Dzieci. Każda z ośmiu reprezentujących swoją szkołę dziewcząt miała do pokonania dystans 800 metrów. Po zaciętej i wyrównanej rywalizacji złote medale Mistrzostw Gdańska wywalczyły uczennice Szkoły Podstawowej nr 75. Srebra zawisły na piersiach uczennic Szkoły Podstawowej nr 27 a brązowe medale zdobyły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 6. Na czwartym miejscu w tej kategorii ponownie uplasowały się reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 33.

Drugiego dnia Mistrzostw Gdańska w Sztafetowych Biegach Przełajowych rozgrywanych w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży na trasę wybiegli chłopcy. W trzech kategoriach wiekowych wystartowa-

ło ponad 400 uczestników reprezentujących 62 zespoły szkolne.

Jako pierwsi rywalizację rozpoczęli uczniowie szkół ponadpodstawowych. Do zawodów w kategorii Licealiady, gdańskie szkoły wystawiły 13 reprezentacji. Podobnie jak u dziewcząt

wzięło udział 126 uczniów z 21 zespołów szkolnych. Najszybciej wyznaczony dystans pokonali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 80 wyprzedzając drugich na mecie reprezentantów utytułowanej Szkoły Podstawowej nr 81. Trzecie



również w przypadku chłopców niespodzianką nie było i dystans 6 x 1200 metrów zgodnie z oczekiwaniami najszybciej przebiegła faworyzowana reprezentacja XII Liceum Ogólnokształcącego. Na drugim miejscu na mecie, podobnie jak w zeszłym roku szkolnym, zameldowali się uczniowie Zespołu Szkół Łączności. Trzecią pozycję po zaciętym finiszu wywalczyli chłopcy z XIX Liceum Ogólnokształcącego. Czwarte miejsce zajęli uczniowie reprezentujący V Liceum Ogólnokształcące.

Tuż po licealistach wystartowali uczniowie starszych klas szkół podstawowych, którzy zmierzali się na dystansie 8x1100 metrów. W kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej



miejsce zajęli zawodnicy Szkoły Podstawowej nr 27 a tuż za podium uplasowali się chłopcy reprezentujący Morską Szkołę Podstawową.

Jako ostatni na starcie w Parku im. Jana Pawła II zameldowali się najmłodsze uczniowie szkół podstawowych startujący w kategorii Igrzysk Dzieci. Młodzi sportowcy rywalizowali na dystansie 8x800 metrów. Z tą próbą najlepiej poradziły sobie chłopcy ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego Gedania 1922 zdobywając tym samym upragniony puchar i złote medale. Gratulacje! Drugie miejsce i srebrne medale wywalczyła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 81 a brązowe medale zawisły na piersiach uczniów Szkoły Podstawowej nr 85, a tuż poza znaleźli się uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 79.

Po zakończeniu każdej kategorii uroczystej dekoracji medalistów dokonał przedstawiciel organizatora Gdańskiej Olimpiady Młodzieży, którym od wielu lat jest Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego. Cztery czołowe zespoły zostały uhonorowane medalami i pucharami a najlepsze „szóstki” pamiątkowymi dyplomami.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek